Nr. 31 Kraków, wtorek 6 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10 h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 5 lutego.

Urzędowo donoszą 5 lutego:

Wschodni teren wojny: Nieprzyjacielskie oddziały, które posunęły się w kierunku naszych pozycyj na południowy-zachód od Brzeżan zostały ogniem spędzone.

Włoski teren wojny: Wczoraj rano wtargnął oddział batalionu polnych strzelców nr. 30 do nieprzyjacielskiej pozycyi na przełęczy Ploecken (grzbiet Karnijski) wziął do niewoli oficera i 28 żołnierzy, zdobył karabin maszynowy, minierkę i kilka karabinów. Po zniszczeniu zdobytych urządzeń nieprzyjaciela wrócili nasi strzelcy bez większych strat do swych pozycyj.

Zresztą nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny: Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami przez Stany Zjednoczone.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stan. Zjednoczonymi a Niemcami tworząc najdonioślejszy fakt ostatniej chwili, nie było faktem zaskoczenia, nie było czemś nieprzewidywanem. Z tą możliwością liczono się w Niemczech, lecz, jak podkreślaliśmy parokrotnie, mocarstwa centralne zdecydowały się na zaostrzenie walki łodziami podwodnemi — **bez względu** na to, jakie to wywołać może komplikacye z neutralnymi.

Co się tyczy specyalnie Stanów Zjednoczonych, to dyrektor generalny potężnego towarzystwa żeglugi „Hamburg-Amerika Linie“ dr Ballin wyraził się był wedle prasy budapeszteńskiej, w przededniu niemal owego zerwania, iż dla takiego celu, jak rozstrzygnięcia wojny, można poświęcić te statki towarzystwa, które znajdują się w Ameryce.

Gdy nastanie pokój — wszystko postawi się z powrotem na dawnej wyżynie.

Dla pełnego zrozumienia słów powyższych przypominamy, że okręty niemieckie, które zaskoczone zostały przez wojnę na drugiej półkuli, korzystały z bezpiecznego schronienia w neutralnych do tego czasu portach amerykańskich.

Rozumie się, możliwość sekwestru, choćby wspaniałych statków linii hamburskiej w tej walce o byt — schodzi dla Niemiec na plan drugi, możnaby tu, jako przysłowia, użyć słów Słowackiego, iż nie płacze się po różach, kiedy płoną lasy.

Nieuniknione czynne wmieszanie się Stanów w tę wojnę tworzyłoby dla Niemiec i całego czwórprzymierza moment ważny nie tyle militarnie, bo udział odległych Stanów mniejby znaczył, niż udział Japonii, która — w początkach wojny miała jeszcze okazyę obsadzenia paru kolonij niemieckich w obrębie oceanu Spokojnego i uczestniczenia w pościgu za zaskoczonymi wojną statkami niemieckimi na dalekim wschodzie. Waga utrzymania stosunków ze Stanami, o co do ostatniej decyzyi ze strony Niemiec starano się usilnie, polegała na tem, ażeby nie zrażać sobie państwa, które pozostawszy neutralnem, miałoby głos poważny a nieskrępowany w kwestyach tyczących ustalenia pokoju; pozatem dzięki olbrzymim zyskom, zebranym podczas wojny — przy znacznem wycieńczeniu się państw wojujących Europy — Stany Zjednoczone brane były zewsząd pod rozwagę, jako jeden z przyszłych bankierów Europy.

Pozostaje jeszcze moment trzeci: Stany Zjednoczone są dzięki swojej, z potęgi płynącej powadze, pewnego rodzaju przodownikiem ogółu państw neutralnych. Te fakty, a nie wzgląd militarny wchodzą w grę przy ocenie Stanów Zjednoczonych.

Ich autorytet wśród neutralnych żywo interesuje prasę niemiecką, która po części wysuwa tu jednakże piorunujący przebieg kampanii rumuńskiej, podnosząc, że zdolny jest on przekonać sąsiadów neutralnych, jak groźnem staje się dla małego państwa — przy luźnej budowie koalicyi — mierzenie się orężne z mocarstwami centralnemi.

Niewątpliwie, iż z chwilą, gdyby Stany Zjednoczone zdecydowały się na ostateczność, a zerwanie stosunków jest tu wstępem, Anglia starałaby się narzucić mniejszym neutralnym „obowiązek“ współdziałania z nimi i ze sobą, jak w imię „obowiązku“ dręczy dziś Grecyę...

Wszak wiemy z dotychczasowego przebiegu wojny, jak bardzo Anglia naciskała szczególniej na Holandyę, tem mniej zaś krępowaćby się musiała, gdyby odpadła potrzeba liczenia się z opinią amerykańską.

I tu rzeczywiście, wstrząsający wzór Rumunii może się okaże hamulcem jakimś przed zbyt gorącemi decyzyami własnemi niektórych neutralnych, względnie przed uleganiem podszeptom i terorowi Anglii.

Zresztą, powtarzamy, rządy mocarstw centralnych są, widocznie, tak silnie przeświadczone o skuteczności zapowiedzianej przez nie taktyki w odniesieniu do mocarstw koalicyi, iż zgóry decydują się na wszelkie zatargi z opinią neutralnych i na wszelkie komplikacye.

Decydują się, słowem, choćby na zwiększenie osamotnienia i wzrost przeciwników, skoro tą drogą spodziewają się uzyskać możność rychlejszego wymuszenia na swych zasadniczych rywalach pokoju.

* * *

Zajęcie niemieckich okrętów.

Biuro Reutera donosi: Niemiecki parowiec „Kronprincessin Caecilie“ został w Bostonie zajęty. Rząd amerykański rozważa, czy amerykańskim okrętom na obszarze zamkniętego morza nie mają towarzyszyć okręty wojenne. W Panamie cztery parowce linii Hamburg-Amerykа, które tam stały od początku wojny, zostały przez władze zajęte.

Pogotowie zbrojne Stanów Zjednoczonych.

Reuter donosi: Na kongresie wniesiono wniosek o wydanie pożyczki **500 milionów dolarów**, aby armię i flotę postawić w pogotowiu i módz stawić opór każdemu wystąpieniu żywiołów, sympatyzujących z Niemcami. Sekretarz marynarki Daniels polecił warsztatom marynarki i stacyom okrętowym poczynić odpowiednie zarządzenia ostrożnościowe. — Komisya ustawodawcza senatu otrzymała polecenie rozważenia środków, aby Stany Zjednoczone zabezpieczyć przed sprzysiężeniami, jakie mogłyby powstać z powodu zerwania stosunków z Niemcami.

Konferencye Niemiec z państwami skandynawskiemi.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że państwa skandynawskie rozpoczęły ważne konferency z rządem niemieckim w sprawie zaostrzonej wojny podmorskiej.

Wyjazd okrętów angielskich bez zmiany.

Amsterdamskie dzienniki donoszą z Londynu, że niemiecka groźba niczego nie zmieniła w wyjeździe okrętów angielskich. Wielu Amerykanów zamówiło miejsca dla drogi powrotnej. — Amerykanie, którzy w swej ambasadzie zasięgali informacyi, otrzymali zapewnienie, że jest dosyć okrętów, aby ich odwieść do domu i że tak zawsze będzie.

Francuska komunikacya z Ameryką.

„Stampa“ donosi z Paryża, że zaostrzenie walki łodziami podwodnemi powzięto tam bardzo poważnie. Rządy angielski i francuski ułożyły się, **żeby połączenie z Ameryką za wszelką cenę zabezpieczyć.** W tym celu ma się polecić okrętom, żeby jechały przez ocean atlantycki nową drogą między Halifaxem a Liwerpoolem pod ochroną angielskich okrętów wojennych. Okręty francuskie w większej liczbie niż kiedykolwiek utrzymywały konieczny ruch między Dovrem a Calais tembardziej, że Francya tą drogą ma otrzymać 2 miliony tonn **węgla** miesięcznie dla swoich fabryk.

Dania wstrzymuje ruch.

„Politiken“ donosi: Towarzystwa żeglugi postanowiły wstrzymać ruch w wielkich rozmiarach. Rolnicy porozumieli się między sobą co do zarządzeń tyczących się produkcyi jaj, mięsa i masła. Ich dostarczanie ma się na razie ograniczyć w taki sposób, aby targ nie został zasypany i żeby towar nie zepsuł się przed sprzedażą.

Angielskie okręty nie wyjeżdżają z portów?

Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że angielska admiralicya na razie **zakazała wszystkim okrętom wyjeżdżać z portów angielskich,** z wyjątkiem jednego okrętu pasażerskiego.

30 statków już zatopiono.

W kołach żeglugi słychać, że od początku zaostrzonej wojny podmorskiej zatopiono już 30 statków.

Zatopienie amerykańskiego parowca.

Reuter donosi: **Amerykański parowiec „Hausatanic“ (3143 tonn) został zatopiony.**

Głosy neutralne o zaostrzeniu wojny łodziami podwodnemi.

Z Szwajcaryi.

Z pośród głosów niemieckiej prasy szwajcarskiej najcharakterystyczniejszym jest głos „N. Zürcher Ztg.“ Zamieściła ona nadzwyczaj ostry artykuł przeciw najnowszym zarządzeniom niemieckim na morzu. Artykuł kładzie główny nacisk na skutki, jakie będzie miało zaostrzenie wojny łodziami podwodnymi na stosunki amerykańsko-niemieckie.

Dziennik przypomina dalej sprawę zatopienia „Lusitanii" i przepowiada **nową gwałtowną kampanię poszkodowanych kupców amerykańskich przeciwko Wilsonowi.**

Co do ewentualnych sukcesów zaostrzonej wojny podmorskiej to nie można o nich sądzić, nie znając angielskich środków obronnych.

Pewnem jest tylko to, że do wielu nieszczęść wojny, które państwa neutralne prawie tak samo odczuwają jak i wojujące, przybyło nowe. A także my w Szwajcaryi, którzy większą część potrzebnych nam towarów otrzymujemy drogą morską, **odczujemy na własnej skórze nowe zarządzenia niemieckie,** jeśli entencie nie uda się je unicestwić.

Nastrój w Ameryce.

Jak czytamy w „B. Tagebl." „Times" donosi z Nowego Jorku, że krok Niemiec wprowadził w zdumienie Amerykę. Już nie mówi się obecnie o notach pokojowych lub w konferencyach pokojowych, lecz **każdy mówi o możliwości wojny z Niemcami.**

Nawet **niemiecko-amerykańska prasa nie ma odwagi usprawiedliwiać polityki niemieckiej.** Ton prasy amerykańskiej jest nadzwyczaj gwałtowny. Nigdzie nie liczą sę z faktami, które doprowadziłyby do bezprawnej angielskiej blokady, a każdy jest zdania, że Niemcy jeśli przeprowadzą swoją groźbę, postawią siebie poza obrębem wszelkich praw.

Z Norwegii.

Sztokholmski korespondent „Berliner Tageblattu" charakteryzując stanowisko Norwegii wobec zaostrzenia wojny podmorskiej, pisze: Zbliża się chwila, w której Norwegia musi się zdecydować na wyciągnięcie ostatecznych konsekwencyj ze swej uległości względem ententy. **W obecnej sytuacyi oczekujemy z naprężeniem czy Norwegii uda się zachować dalej neutralność.** W każdym razie decyzya co do tego zapadnie wkrótce, ponieważ Anglia celowo wywiera nacisk na rząd norweski. Cały problem można ująć w kilku słowach: czy zwycięży Anglia, czy Norwegia.

Według doniesień pism berlińskich **wzrastający brak węgla w Norwegii** zmusza rząd do podjęcia energicznych kroków, jak n. p. zamknięcia publicznych lokali o godzinie 10. Oczekują w najbliższym czasie **zupełnego zamknięcia szkół, kościołów i teatrów.**

Z Holandyi.

O stanowisku Holandyi wobec zaostrzenia wojny podmorskiej donosi „Times": Holendrzy przypominają sobie dawniejsze groźby wojny łodziami podwodnymi, które chociaż przeprowadzone częściowo, jednak przyniosły ogromne straty holenderskiej flocie handlowej.

Obecnie nadeszła chwila, w której Holandya musi rozwiązać największy problem wobec jakiego naród może stanąć, **problem wojny lub pokoju.** Oczy wszystkich zwracają się w naprężeniu na Amerykę, jako największe państwo neutralne. Czy pozostawi ona swoje małe siostry swemu losowi?

Zarządzenia szwajcarskie.

„B. Tageblatt" donosi z Berna, że szwajcarska Rada związkowa wobec sytuacyi, wytworzonej zaostrzeniem wojny podmorskiej, **zakazała sprzedaży świeżego chleba** i używania do karmienia zwierząt mąki. Zarząd wojskowy wydał ostre przepisy co do podziału środków żywności między konsumentów i co do ograniczenia spożycia środków żywności. — Sprzedaż chleba w dniu produkcyi została zakazana.

Nocna praca w piekarniach od 11 do 7 rano została zakazaną. Rada związkowa oświadczyła, że konieczną jest jaknajwiększa **oszczędność,** nie ma jednak podstaw do poważniejszego zaniepokojenia.

Mowa Lloyda Georgea.

Londyn, 5 lutego.

W mowie wygłoszonej tutaj oświadczył prezydent ministrów **Lloyd George, że bałkański zamęt jest jedyną częścią całego pobojowiska, która sprzymierzonym sprawia kłopot.** Na morzu nasza siła jest zawsze jeszcze niezłamana. Ostatnie kroki Niemiec są dalszem postępowaniem na drodze zupełnego barbarzyństwa. Niemcy zrzucają przez to ostatnią powłokę cywilizacyi i okazują się jako barbarzyńcy ze swą wrodzoną dzikością. **Niebezpieczeństwo jest wielkie, ale da się pokonać wielką energią, odwagą i stanowczością.** Nieprzyjaciel uczynił ostatni krok, ponieważ jest bliski rozpaczy. Obłęd pruskiego militaryzmu musi być zniszczony. **Otrzymają ani w r. 1917 pokój, jeżeli nieprzyjaciel spostrzeże, że przy przetrzymaniu do r. 1918 gorzej na tym wyjdzie, zamiast lepiej.**

Ustąpienie Golicyna?

Moskiewski dziennik „Russkija Wiedomosti" donosi, że polityczne koła petersburskie uważają za rzecz zupełnie pewną, że **prezydent ministrów Golicyn ustąpi jeszcze przed zebraniem się Dumy.** Między nim a ministrem spraw wewnętrznych Protopopowem wybuchł poważny spór, który uniemożliwia wszelkie współdziałanie wewnątrz rządu, ponieważ Protopopow chce posiadać wyłączną władzę w gabinecie.

Jako następcy Golicyna wymieniani są w pierwszym rzędzie były minister rolnictwa **Bobriński** i prezydent Rady państwa **Szczegłowitow.**

Z Królestwa.

Rada m. Lublina a podział na dwie okupacye.

Lubelska Rada miejska postanowiła nie delegować swego reprezentanta do Rady szkolnej przy generalnym gubernatorstwie lubelskiem, a to z tego powodu, iż krok taki byłby aprobowaniem przez przedstawicielstwo lubelskiego społeczeństwa podziału kraju na dwie okupacye nawet w takich sprawach, jak kwestya szkolnictwa.

Dziś, gdy działa już Rada Stanu, a w jej łonie Wydział Oświaty, dalszego sztucznego podziału kierownictwa spraw oświatowych według dotychczasowych norm okupacyjnych społeczeństwo polskie uznać nie może.

Zakończenie strejku nauczycielskiego.

W myśl uchwały, powziętej na zebraniu, odbytem w dniu 2 lutego w Piotrkowie, nauczycielstwo obwodu piotrkowskiego podejmie pracę we wszystkich szkołach od poniedziałku.

Podejmując pracę, nauczycielstwo postanowiło wysłać równocześnie delegacyę do Gen.-Gubernatorstwa w Lublinie, celem ostatecznego uregulowania płac nauczycielskich.

Lubelski „Dziennik rozporządzeń c. i k. administracyi wojskowej" ogłasza rozporządzenie generalnej gubernii co do nowego uregulowania poborów nauczycieli ludowych. Nauczyciele już umieszczeni na posadach otrzymają do dotychczasowych poborów **25 procentowy dodatek drożyźniany i mieszkanie w naturze,** względnie pieniądze na mieszkanie w wysokości 20 proc. poborów. Zasadnicza pensya wraz z dodatkiem drożyźnianym ma wynosić od 1200 do 1600 koron rocznie według wielkości miast i miejscowości.

Uroczystości ku czci Rutowskiego we Lwowie.

Z przemówienia Rutowskiego.

Uroczystości lwowskie osiągnęły swój kulminacyjny punkt w Ratuszu na zebraniu uroczystem.

Prezydent Rutowski wygłosił mowę, w której między innemi powiedział:

„Były w naszym narodzie i w społeczeństwie wady, które przyczyniły się do naszego upadku, do zatraty państwowego bytu — ale tak olbrzymi, jak obecny przewrót dziejowy, to wielka szkoła życia publicznego — i wolno mieć nadzieję, że my te wszystkie dawne wady nasze ciśniemy w przepaść przeszłości, a odnajdziemy cnoty z najlepszej doby życia naszych przodków, że co było w nich najlepszego, to będzie dla nas ideałem i busolą, że potrafimy wyzbyć się błędów społecznego ustroju, złączyć olbrzymie siły całego narodu na jak najszerszej narodowej podstawie, że potrafimy potłumić waśnie i niezgodę i bezradność i próżniactwo i wyczekiwanie zmiłowania od Opatrzności, a poprawy losu od polskiego szczęścia — a zrozumiemy wreszcie, że tylko łączeniem sił wszystkich w narodowej służbie i pracą narodową staniemy się narodem godnym państwowego bytu i przyszłości godnej wielkiego narodu (Oklaski).

Jeszcze nie było w dziejach wypadku, ażeby naród, który stracił swój byt państwowy, naród wykreślony z karty dziejów, wytrącony z areopagu narodów, mógł się odrodzić samą dyplomacyą i wyczekiwaniem — **biernością.** Odrodzić się, zdobyć tę przyszłość, na jaką zasługuje Polska wiekami swych dziejów, możemy tylko okazaniem tego, czego jesteśmy zdolni.

Jeżeli kto mniema, że tylko liczeniem na krew cudzą zdobywa się własny byt państwowy, ten jest szaleńcem, albo — czemś więcej.

Dlatego jedną z najważniejszych dla przyszłości naszej podwalin jest **stworzenie siły,** która da wyraz tężyzny w narodzie, siły, która potwierdzi dawne nasze cnoty żołnierskie, a narodowi da wartość w oczach sojuszników — **a tą siłą jest armia.** (Oklaski).

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek, 5 lutego.

Konferencya aprowizacyjna. Wczoraj w południe odbyła się konferencya aprowizacyjna, na której p. delegat wezwał grono członków konferencyi do energicznego tępienia lichwy żywnościowej. W myśl życzenia c. k. Komendy twierdzy **wyroki z rozpraw o lichwę żywnościową będą publikowane w miejscowych dziennikach.** Dostawy **węgla** zmniejszyły się. Gminny koks z gazowni miejskiej ludność już zakupiła. — **Ziemniaki** sprowadza się w dalszym ciągu; zapasy **mąki** na bieżące potrzeby są na razie wystarczające. Kontyngent **nafty,** wyznaczony dla Krakowa szczupły. Na rodzinę, na tydzień wypada pół litra nafty. Na oświetlenie parterowego domu tygodniowo pół litra, zaś domu jednopiętrowego i wyżej jeden litr nafty. Warsztaty mogą pobierać tygodniowo dwa litry nafty. **Cukier** zredukowano o 20 proc.

Nowe ograniczenie konsumcyi cukru. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministra dla spraw żywności, zniżające ilość cukru na głowę przeciętnie **o ćwierć kilograma.** Mieszkańcy miast i okolic z ludnością przeważnie przemysłową będą otrzymywali miesięcznie 1 kilo cukru, zamiast jak dotąd 1 i ćwierć, wieśniacy ¾ kilograma. Dla ludności ciężko pracującej redukacya wynosi tylko ⅓ kg., mianowicie z dotychczasowej ilości 1⅗ kg. na 1¼ kg.

Dobroczynność gminy. Odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej, na którem I. głównemu komitetowi ochron krakowskich udzielono ryczałt na żywienie dzieci w ochronach w kwocie 9699 koron, zaś komitetowi podgórskiemu w kwocie 1000 koron; II. przyznano zasiłki komitetowi taniej kuchni ludowej izraelickiej oraz komitetowi „Kropla mleka"; III. zatwierdzono układ z zarządem zakładu wychow. SS. Miłosierdzia w Nowej Wsi co do przyjmowania na utrzymanie i wychowanie sierót-dziewcząt na koszt gminy itd.

Dalej uchwalono przedłożyć Radzie m. wniosek co do przyjęcia w zarząd gminy fundacyi Amelii i Edmunda Klemensiewiczów ku wsparciu **ochronek dla dzieci robotników.**

Uchwalono założyć bezzwłocznie **2 ogrzewalnie dla ubogich z podawaniem gorącej herbaty:** jedną w dz. I. w Krzysztoforach, drugą w miejskiem schronisku dla bezdomnych w dz. VIII. ul. Krakowska l. 43.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania miejskiej herbaciarni przy ul. Reformackiej, uchwalono założyć **drugą podobną herbaciarnię** miejską ludową przy ul. św. Krzyża l. 7.

Ogrzewalnia miejska. Otwarto publiczną ogrzewalnię miejską w Krzysztoforach, w lokalu frontowym, gdzie dawniej mieścił się sklep firmy Hawełka. Urządzenie ogrzewalni jest dość prymitywne. W lokalu, oświetlonym lampkami naftowemi, prócz pieca, całe umeblowanie stanowi kilka zwykłych ławek.

Dalsze unormowanie sprzedaży detalicznej tkanin bawełnianych, oraz bielizny męskiej. Rozporządzeniem z dnia 29 stycznia zwolniło ministerstwo handlu dla sprzedaży detalicznej w czasie od 2 lutego do 2 marca b. r. 5% tkanin bawełnianych, oraz bielizny męskiej bawełnianej względnie półbawełnianej, objętych rozporządzeniem z 31 sierpnia 1916, a to wedle stanu z dnia 2 września 1916. Zapasy zwolnione sprzedawane być mogą bezpośrednio konsumentom w ilości najwyżej **20 m., względnie ⅓ tuzina bielizny.** Ceny tych towarów nie mogą stanowczo przekraczać cen pobieranych przez ich posiadaczy przed wejściem w życie rozporządzenia z dn. 31 sierpnia 1916.

Dr Anzelm Mosler, adwokat krajowy, członek Ż. P. S. D., zmarł dnia 31 stycznia 1917 r. w Zakopanem w 45 roku życia.

O zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela podejrzany jest — jak donosi „Gazeta Lwowska" — dr August Jaworski, lekarz we Lwowie. Zarządzono konfiskatę jego majątku.

Zniesienie granicy celnej między Litwą a Polską. W Nr. 88 warszawskiej „Gazety urzędowej" ogłoszono następujące zawiadomienie prezydenta: „Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że granica celna między obwodem Wodza Naczelnego na Wschodzie a Generał Gubernatorstwem Warszawskiem od dnia 10 stycznia b. r. została zniesiona."

Ceny wyrobów szewskich w Niemczech. W Niemczech — jak już donosiliśmy — ustanowiono specyalną komisyę do ustalania cen na wyroby szewskie, celem zapobieżenia zbytniej drożyzny tych wyrobów. Otóż komisya ta ustanowiła następujące ceny: **zelówki z dobrego materyału 5.60—6 marek,** obcasy 1 marka 50 fenigów i t. d.

Niemcy płacą 6 marek, zaś my biedni Galicyanie — skutkiem lichwy i dezorganizacyi gospodarczej — płacimy **po 25 koron.** Kiedyż skończy się wreszcie ta mizerya z obuwiem i położy się kres nadużyciom?

Słonie w służbie „Berliner Tageblattu". „Berliner Tageblatt" donosi, że w celu uniknięcia wzrastających trudności w dostarczaniu dla „Berliner Tageblattu" wielkich mas papieru redakcya zawarła układ ze znanym właścicielem ogrodu zoologicznego pod Hamburgiem Hagenbeckiem; według układu dał on jej do rozporządzenia cztery swoje słonie wraz z należącymi do nich indyjskimi przewodnikami. Przewożone wagony z papierem z dworca do drukarni. Trzy słonie ciągną wagon, a czwarty popycha go z tyłu swem szerokiem czołem. Niezwykły ten widok wywołał ogromną senzacyę na ulicach Berlina.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Waszyngton, 5 lutego.

Reuter donosi 3 lutego: Prezydent Wilson w swojem orędziu do kongresu wskazuje na notę amerykańską, wystosowaną do Niemiec 8 kwietnia po storpedowaniu „Sussexa", na odpowiedź niemiecką z 4 maja i na odpowiedź Ameryki z 8 maja, w której przyjęto niemieckie zapewnienia. Wilson powiada: Niemcy na tę notę odpowiedziały. Następnie cytuje Wilson ustęp z niemieckiego memoryału z 31 stycznia b. r. i powiada: Wobec tego oświadczenia, **które nagle i bez poprzedniej jakiejkolwiek zapowiedzi cofa z umysłu uroczyste zapewnienia dane w niemieckiej nocie z 4 maja** rządowi Stanów Zjednoczonych, nie pozostaje żaden inny wybór, któryby się dał pogodzić z godnością i honorem Stanów Zjednoczonych, jak pójść drogą, którą zapowiedziały w swej nocie z 8 kwietnia na wypadek, gdyby Niemcy nie zrzekły się swoich metod wojowania łodziami podwodnemi. **Poleciłem przeto Lansingowi zakomunikować hr. Bernstorffowi, że dyplomatyczne stosunki z Niemcami są zerwane, że amerykański ambasador w Berlinie ma być natychmiast odwołany i że Bernstorffowi ma się wydać jego paszporty.** — Mimo, że ten nieoczekiwany postępek rządu niemieckiego i to nagłe głębokiego ubolewania godne odwołanie zapewnień danych naszemu rządowi następuje w chwili najbardziej krytycznego naprężenia w stosunkach między obu rządami, **trudno mi uwierzyć, żeby władze niemieckie faktycznie zamierzały uczynić to, do czego się, jak nas zawiadamiają, czują się uprawnionemi.** Nie mogę się zdobyć na to, żeby uwierzyć, że Niemcy nie wezmą w rachubę starej przyjaźni między obu narodami albo swoich uroczystych przyrzeczeń i swawolnie przeprowadzając swój niemiłosierny program flotowy będą niszczyły amerykańskie okręty i życia Amerykanów. **Tylko rzeczywiste jawne czyny Niemców zdołają mnie o tem przekonać.** Gdyby moje silne zaufanie w ich rozsądek i jasną oględność niestety miało się okazać nieuzasadnionem, gdyby ofiarą miały paść amerykańskie okręty albo życia ludzkie wskutek bezwzględnego przekroczenia prawa międzynarodowego i przykazań ludzkości, to **będę kongres prosił o upoważnienie do zastosowania środków koniecznych, aby naszych marynarzy i obywateli chronić na otwartem morzu przy wykonywaniu swoich pokojowych i uprawnionych przedsięwzięć. Nie mogę nic innego uczynić. Uważam za rzecz pewną, że wszystkie rządy neutralne pójdą tą samą drogą.** Nie życzymy sobie wojennego konfliktu (h o s t i l e c o n f l i c t) z rządem niemieckim. Jesteśmy szczerymi przyjaciółmi narodu niemieckiego i życzymy sobie naprawdę utrzymać pokój z rządem, który jest tego narodu rzecznikiem. Nie uwierzymy w to, ażeby ten naród był dla nas wrogo usposobionym, chyba że dojdzie do tego, żebyśmy w to uwierzyć musieli i nie zamierzamy dalej nic, jak tylko rozumnie bronić niewątpliwych praw naszego narodu. Nie żywimy żadnych zamiarów egoistycznych. Pragniemy pozostać tylko wiernymi prastarym zasadom naszego narodu, bronić naszego prawa do wolności i sprawiedliwości i do nienapastowanego życia. To są zasady pokoju nie wojny. Oby Bóg zrządził, żeby akty umyślnej niesprawiedliwości ze strony niemieckiego rządu nie wyzwały nas do tego, żeby tych zasad bronić.

Waszyngton, 5 lutego.

(Reuter). Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Berlinie Gerard, otrzymał polecenie **zamknąć ambasadę.** — Wszyscy konsulowie i attaches Stanów Zjednoczonych Ameryki mają opuścić Niemcy. Hiszpania obejmie zastępstwo interesów Stanów Zjednoczonych w Niemczech.

Ambasador amerykański opuszcza Berlin?

(Reuter). Rząd Stanów Zjednoczonych orzekł zerwanie dyplomatycznych stosunków z Niemcami. Wilson doniósł o tem na posiedzeniu kongresu. Niemieckiemu ambasadorowi Bernstorffowi wydano paszporty, zaś ambasadorowi amerykańskiemu Gerardowi w Berlinie polecono opuścić Niemcy.

(Uwaga B. Wolffa. Urzędowego potwierdzenia tych doniesień niema tu jeszcze w miejscu urzędowem, lecz nie wątpi się w ich prawdziwość).

Nowe przeglądy i powołania.

Ponowny przegląd pospolitaków w Austryi.

Wiedeń, 5 lutego.

Biuro koresp. donosi: Namiestnictwo ogłasza obwieszczenie, powołujące zobowiązanych do pospolitego ruszenia z roczników **1892 do 1872 do ponownego przeglądu** celem stwierdzenia ich zdatności do pospolitego ruszenia z bronią. **Przegląd odbędzie się od 3 do 28 marca.**

Rewizya zwolnień od służby wojskowej.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" donosi: Komisye mieszane, **rewidujące zwolnienie od służby wojskowej sił roboczych,** zatrudnionych w zakładach przemysłowych, funkcyonują w całej pełni. Składają się one z 4 zastępców wojskowości, delegata Izby handlowo-przemysłowej i delegata Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Powołanie b. gażystów.

Minister obrony krajowej ogłasza: Byli gażyści i aspiranci gażystów z roczników 1873 do 1866, którzy przy dotychczasowych przeglądach nie zostali uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, **będą w najbliższym czasie powołani** do swoich przynależnych komend i będą tam poddani oględzinom przed komisyą co do swej zdatności do służby w zarządzie wojskowym i służby lokalnej przy komendach, wojskach, władzach i zakładach poza frontem.

Z życia w Olkuszu

(gub. kielecka).

(Korespondencya „Naprzodu").

Olkusz (Król. Polskie), 2 lutego.

W połowie stycznia b. r. nadeszło nareszcie zatwierdzenie nowej rady m. Olkusza, która też natychmiast zebrała się na uroczystem posiedzeniu i uchwaliła jednomyślnie następującą **deklaracyę.**

Nowomianowana przez władze okupacyjne Rada miasta Olkusza na pierwszym uroczystym posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1917 roku składa oświadczenie, w którem czytamy:

Rada miasta Olkusza z najwyższą radością wita powstanie Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie, jako zaczątek urzeczywistnienia aktu z 5 listopada 1916 roku i widzi w niej instytucyę, powołującą do życia Rząd Polski, któremu społeczeństwo w kraju naszym winno bezwzględny posłuch i poparcie okazać.

Wyrażając swą głęboką radość z faktu, który nas bezsprzecznie do urzeczywistnienia ideału narodowego przybliża, Rada nie przeoczą bynajmniej wszystkich trudności, jakie się piętrzą przed wolą Narodu.

W dążeniu do zdobycia jaknajdalej idących postulatów narodowych, Rada zamierza zarządzać majątkiem miasta, otrzymanym w spadku po przeszłych pokoleniach, w tym rozumieniu, że zwiększając swą pracą i zapobiegliwością ten majątek, obracając go na cele zdrowotne i oświatowe, cele kulturalne i patryotyczne, prowadząc gospodarkę na zdrowych opartą podstawach, popierając przemysł i handel narodowy, sprzyjając rozwojowi rzemiosł — miasto nasze najlepiej przysłuży się **Powstającej Odradzającej się Ojczyźnie,** w czym nam, Boże Ojców naszych, Boże wielki naszych Królów i Mężów — dopomóż!"

Deklaracya powyższa, opatrzona podpisami wszystkich radnych została wysłana do Rady Stanu.

Oprócz tego oświadczenia, rada miejska na wniosek Ligi kobiet wystarała się o uroczyste nabożeństwo za pomyślność i owocność prac i poczynań Rady Stanu.

Sprawa przyłączenia powiatu Olkuskiego do Dąbrowy i przeniesienia tam władz okupacyjnych zostanie — jak słychać — załatwioną w myśl interesów ludności, t. j. władze zostaną w Olkuszu. Sprawa ta mocno poruszyła umysły w całym powiecie i wywołała liczne protesty.

Ukazał się drugi numer „Kroniki powiatu Olkuskiego", który dobrze świadczy o rozwoju pisma. Numer zawiera oprócz działu sprawozdawczego z działalności Komitetu Ratunkowego, artykuł o powstaniu 63 roku, szczegółowe przedstawienie zabiegów ludności przeciwko przeniesieniu władz do Dąbrowy, bardzo ciekawe sprawozdanie 2 zjazdów stowarzyszeń spożywczych, oraz kronikę miejscową. (aa)

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

PRZYGODA.

5

(Ciąg dalszy).

Głowa ta spoczywała na potężnym korpusie, a czarny kaftan podkreślał tylko spoistą linię ramion, oraz kształt piersi wypukłych i wystawnych, jak dzbanki.

Pan Waligórski nie dawał za wygranę i dalej tłómaczył krewniakowi swą sytuacyę rodzinną, co było bardzo krępujące dla tego ostatniego ze względu na kolegów...

— Chciałem dawno sprzedać ten nasz Moreń — ubolewał zabiegliwie — przenieść się stąd wraz z całym domem, ale jest to własność żony i nigdy nie mogłem...

— Jaki tu dom — przerwała znów gospodyni — gdy pani waryatka! Co o tem gadać?!!

Dwaj synowie siedzący pod ścianą na ławie zaśmiali się...

Już się oficerowie objedli, już niebiesko się zrobiło od dymu papierosów, już mieli byli wstawać i iść gdzieś przeciągnąć się na trawie, gdy nagle szybki cień przeleciał koło okna...

— Wyrwała się — krzyknął Waligórski z przerażeniem. — Nathalie!!

Lekko pchnięte drzwi odsunęły się i na progu stanęła malutka, siwa dama...

Rotmistrz zerwał się na równe nogi. To była siostra jego matki...

Wiatr lekko rozgarniał siwe, fryzowane włosy Natalii, odsłaniając różową skórę maleńkiej czaszki. Na skroniach wiązały się sine guzy żył. W zielonych głębokich oczach stała nieruchoma iskra blasku. Łuk popielatych, uniesionych wysoko brwi drżał w wielkiem wytężeniu. Szerokie przywiędłe nozdrza równego greckiego nosa rozchylały się ustawicznie. Przedziwny ruch ust niepokoił i mylił... Zwierała je bowiem w siną sztywną bliznę, to znów powoli rozwierały się jej wargi maleńkich dzieci.

— Uniżona sługa panów — dygnęła głęboko, zbierając fałdy szarej alpagowej sukni końcami palców. — Uniżona sługa panów oficerów!!

Wszyscy poderwali się z miejsc.

Przyjęła to uśmiechem i dumnem wyrzuceniem głowy, tak, że z koronkowego kołnierza wysunęła się jej szyja nadmiernie wątła i chrupka.

Rotmistrz wyszedł z za stołu na środek pokoju.

— Nathalie, Nathalie! — westchnął Waligórski.

Brwi jej spadły na oczy, nos ściągnął się, twarz przybrała obronny wyraz zagrożonej ofiary... — Potem uśmiech trudny, wielki, arcypański uśmiech, którym odsuwa się splot jakiejś nędzy, by dalej spełniać powinności honoru i obowiązku...

— Jestem z domu hrabianka...

Rotmistrz przedstawił się, recytując dobitnie nazwisko, imię, szarżę i przypominając bliskie pokrewieństwo.

— A ci panowie — spytała mrużąc oczy. — Wszak są w moim domu?... Tu nic nie należy do pana Waligórskiego... Ten dom jest mój!!... skrzeczącą chrypką. — A ci panowie?!!

Głos jej nabrał dźwięku i wraz pękł podarty

— Ależ nie róbcie panowie tego głupstwa — jęknął Waligórski.

Tem niemniej oficerowie zaczęli się przedstawiać poważnie, z emfatycznym dźwiękiem ostróg.

W drzwiach uzbierał się tłum ciekawej służby, bab i chłopów...

Pani Natalia podawała oficerom dostojnie rękę w starej męskiej rękawiczce, ślicznie przegiętą w ramieniu.

Poprosiwszy wszystkich do stołu, sama usiadła również, czyniąc honory pani domu.

Zapadło głębokie milczenie...

Słychać było zdaleka potężny huk dział, tętno ciężkich wozów, czy armat na pobliskich drogach, gwar żołnierzy w podwórzu i szum drzew.

Przez próg ścieżyną między szpalerami, pędziły wciąż uwiędłe liście.

Pani Natalia podsuwała półmiski. — Nikt nie mógł jeść.

— Bierzcie panowie, — proszę — tylko pani tego domu zmuszona jest jeść krupy i chleb razowy... Ale mamy wszystkiego poddostatkiem. Oui mon cousin!... Brat mojej siostry?...

Nagle cała jej twarz, jakby bezmiernej doznała ulgi. Czoło się rozchmurzyło, oczy zgasły. Po rozchylonych wargach przewinął się drobny rzewny ruch...

— Pauvre Clairette!... Wielkie palce starych rękawic męskich zagięły się na splecionych palcach. Poplamiony motyl żabotu począł drżeć. Sztywność postaci zelżała i siwa głowa, w dziecinnem zamyśleniu, pochyliła się na piersi.

— Czemu się ci ludzie z sieni nie wynoszą!! — huknął Średniawski.

Krasny tłum bab, tupiąc bosemi nogami, począł uciekać.

Natalia powstała gwałtownie.

— Panie rotmistrzu!! Idę przed strony walczące, jak przed trybunał! Tu mam skargę sprawiedliwych ludzi... — Wyrwała z za stanika duży, złożony, jak podanie, arkusz papieru. — Wręczam go Wam, panowie oficerowie, wierząc w wasz honor... Proszę, czytaj, rotmistrzu!

To mówiąc dygnęła głęboko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Manifest socyalistów belgijskich.

„Humanite“ ogłasza następujący manifest socyalistów belgijskich.

Następująca rezolucya, która ma służyć belgijskim delegatom **Vanderveldemu i Brouckerowi** na kongresie socyalistów ententy, jako linia wytyczna, została powzięta jednogłośnie przez socyalistów.

1. **Międzynarodówka** jest przeciwną spotkaniu się z socyalistami państw centralnych.

W obecnych stosunkach swobodne, objektywne, oparte na potrzebnych dokumentach wypowiedzenie się jest niemożliwe. Zasadniczym jednak warunkiem wszelkiej próby zbliżenia się jest opróżnienie **Belgii i Francyi.** Belgijska partya robotnicza pragnie spotkania się z niemieckimi socyalistami tylko w tym celu, aby **zażądać od nich usprawiedliwienia się za ich stanowisko w dniu 4 sierpna 1914 roku i za akcyę ich rządu.**

2. **Rokowania pokojowe.** Belgijska partya rokojowa uważa dwuznaczne oświadczenie niemieckiego kanclerza Rzeszy za **manewr,** który ma tylko na celu umożliwienie państwom centralnym zawarcie korzystnego pokoju. Jest ona zdania, że rokowania socyalistycznej międzynarodówki na rzecz pokoju były w obecnej chwili bezpożyteczne i szkodliwe. **Nie ma ona zupełnie zaufania do niemieckich socyalnych demokratów.**

3. **Przyszły pokój.** Belgijska partya robotnicza wita z zadowoleniem kongres socyalistów państw ententy, który ma na celu dokładne skonstatowanie ich stanowiska w obecnej wojnie.

Spodziewa się ona, iż delegaci omówią wszelkie środki celem skutecznego prowadzenia wojny i obronnej i zgotowania napastnikom klęski. Pokój w Europie może być tylko wtedy zapewniony, gdy będą urzeczywistnione usprawiedliwione narodowe dążenia uciśnionych i podbitych naród. Jest ona **przeciwną aneksyom.**

Jest ona dalej za międzynarodowymi sądami rozjemczymi, za rozbrojeniem, za wolnym handlem, za autonomią kolonii i za „otwartymi drzwiami“ w nowych krajach. Jest ona **przeciwną walce gospodarczej.** W końcu oświadcza się ona za międzynarodowem ustawodawstwem ochronnem dla robotników.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5 lutego.

Urzędowo donoszą 4 lutego:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszałka ks. Ruprechta bawarskiego: Przy nieprzejrzystem mroźnem powietrzu była walka artyleryi między Lens i Arras, oraz od Serrea aż do lasu Saint Vaast żywsza jak w dniach poprzednich. Na północ od Ancre zaatakowali Anglicy o północy po ogniu huraganowym nasze pozycye. Podczas gdy na północ od Beaucort rozbiły się ataki, udało się wtargnąć oddziałom do naszych najprzedniejszych okopów w pobliżu brzegu rzeki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północny-wschód od Pont a Mousson i na północ od Saint Mihiel były nasze ataki wywiadowcze skuteczne.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Podczas walk, które przedpołudniem się nad Aa rozwinęły mimo silnego mrozu, odparto kilka rosyjskich ataków.

Na froncie generała pułkownika arcyksięcia Józefa i u grupy generała polnego marszałka Mackensena położenie bez zmiany.

Macedoński front: Prócz ataków ogniowych koło Monastyru, oraz między Wardarem i jeziorem Dojran nie było nic ważnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

Ruch prywatnych pakietów dopuszczony jest odtąd tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych numerami: 5, 9, 11, 13, 14, 23, 24, 26, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 50, 51, 53, 55, 60, 62, 63, 68, 70, 76, 77, 79, 84, 85, 88, 90, 92, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 11, 117, 120, 131, 138, 144, 145, 147, 148, 150, 153, 155, 161, 165, 166, 166, 167, 170, 171, 175, 177, 179, 180, 182—185, 187, 188, 191—199, 203, 205, 208, 209, 212, 218, 220, 221, 222—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243, 244—246, 250, 251, 253—256, 258, 259, 260, 262, 265—289, 291—298, 302, 304, 306, 307, 316—318, 324, 332, 333, 335—341, 343, 350, 354, 356—364, 366, 368—378, 380—383, 385—390, 392, 393, 395—401, 404—410, 412, 413, 416, 418—421, 423, 424, 426, 428, 431, 432, 434—437, 439, 440, 444, 508, 509—512, 514—517, 521, 522, 525, 600, 602, 605, 608, 611—613, 616, 620, 625 — nadto do poczty polowej dla marynarki w Pola.

Ograniczenie opału w Monachium. Ażeby wobec mrozów i ograniczeń ruchu kolejowego dać sobie radę z istniejącemi zapasami węgla, komenda generalna zarządziła **zamknięcie szkół, muzeów państwowych, teatrów, kinów i sal koncertowych,** a ich zapasy węgla zajęła na rzecz gminy miasta Monachium. W kawiarniach i restauracyach mogą być otwarte jedynie główne sale.

Eksplozya w Archangielsku. Petersburska agencya telegr. donosi: Sztab admiralicyi ogłasza: Dnia 20 stycznia przy wyładowywaniu łamacza lodów „Czeljuskin“ koło jednego z placów ładowniczych w Archangielsku, nastąpiła eksplozya i pożar, który się zaraz rozprzestrzenił w obszarze tego placu. Pożar wyrządził szkody w budynkach koło urzędu kolejowego, w kilku składach, szopach i barakach. Z okrętów oprócz „Czeljuskina“ uległ zniszczeniu jeden holownik, oprócz tego **doznało uszkodzeń 5 parowców,** z czego 3 tylko lekkie. Wśród 544 rannych jest 3 oficerów, 99 żołnierzy, 39 osób jest ciężko rannych. Ilość zabitych nie jest jeszcze dostatecznie ustaloną, **w przybliżeniu obejmuje około 30.** Dnia 31 stycznia na miejsce nieszczęścia mogły już n nowo zajeżdżać parowce i można było bez przeszkody odbywać zwykłe roboty ładownicze.

Zamach na Lloyda George'a? Reuter donosi: Trzy kobiety i jeden mężczyzna obwinieni o spisek na życie Lloyda George'a, przesłuchano w Derby. Oświadczenie generalnego prokuratora, że osoby te są oskarżone o **usiłowanie otrucia Lloyda George'a i Hendersona,** wywołało sensacyę. Truciznę: **strychninę i kurarę,** przysłano pani Whebler z Southampton. Oskarżeni mieli **kurarą zaprawić strzały i wystrzelić je do Lloyda George'a** na jego posiadłości w Waltonhead.

Rewolucya w Costarice. „Frankf. Ztg.“ podaje doniesienie agencyi amerykańskiej, że w Costarice wybuchła rewolucya wojskowa i usunęła prezydenta Gonzaleza. Gonzalez schronił się do poselstwa Stanów Zjednoczonych.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Poniedziałek: Prof. G. Feliński: Polska poezya romantyczna.

Wtorek: Prof. St. Górka: Historya sztuki, z obrazami świetlnemi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Py[illegible]ski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).